**Marzy mi się taki rynek pracy**

**Marzy mi się taki rynek pracy, gdzie nie będzie umów o pracę. Nie będzie także umów zlecenie, umów o dzieło. Kiedyś każdy był przedsiębiorcą. Kiedyś każdy był freelancerem, dosłownie w wolności pracując na otrzymanie siebie i swojej rodziny.**

Odrywając się od naszych czasów i wznosząc się wzwyż ponad epoki i przemiany społeczno-kulturowe zauważymy człowieka, którego praca rozwija, kształci, daje nowe możliwości, stwarza lepsze warunki życia. Ale bez której jednocześnie nie przetrwa. Wartości, aby pozostały autentyczne realizować się muszą w rodzinie. Wiem, że to ryzykowne stwierdzenie. W obliczu korporacji międzynarodowych chcących stworzyć HR-owy raj dla pracowników, jak najwięksi potentaci z doliny krzemowej. Ale, im bardziej w pracy jest fajnie, tym bardziej tworzymy bliskie relacje poza rodziną. Czy to dobrze czy źle - nie umiem powiedzieć.

Marzy mi się decentralizacja kapitału, czasu pracy, relacji biznesowych, rynków giełdowych. Od tego miejsca już niedaleko do teorii społeczeństwa Hobbesa, gdzie obywatele to atomy walczące między sobą o ograniczone zasoby, o pierwszą pozycję.

Życzę wszystkim HR-owcom, rekruterom (bo ponoć to nie zawsze oznacza to samo) i innym osobom zaangażowanym w rozwój rynku pracy, a więc trenerom, coachom, doradcom zawodowym, nauczycielom i wykładowcom WOLNOŚCI i RADOŚCI.

Osoby dbające o jakość rynku pracy, zarówno ze strony pracodawcy, jak i kandydata, zasługują na duże uznanie społeczne. Stawiają nowe cele, wytaczają granice, kształtują nowe trendy. Dobry HR-owiec jest wizjonerem przekształcając rzeczywistość przedsiębiorstwa tak, aby w górę szły poziomy KPI określone przez zarząd firmy. Jako branże kreatywne określamy zwykle te związane z marketingiem i nowymi technologiami. Liczbami i rzeczami łatwo zarządzać. A co powiedzieć o relacjach między osobami? Życzę wszystkim HR-owcom PASJI i KREATYWNOŚCI.